Nr 552. **Kraków, Środa 1 Grudnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel I. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Masse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya parlamentarna.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 1 grudnia.

Sytuacya parlamentarna przedstawiała się wczoraj znowu bardzo niejasno. Wczorajsze posiedzenie Izby miało przebieg wyraźnie obstrukcyjny. Poseł Kalina, uzasadniając swój wniosek nagły, wygłosił kilkugodzinną mowę w języku czeskim. Także pos. Dürich mówił przez kilka godzin. Wobec tego wątpią, czy wogóle będzie można tak szybko załatwić choćby kilka wniosków nagłych i dojść do prowizoryum budżetowego, nawet na wypadek, gdyby inne stronnictwa zgodziły się na cofnięcie reszty wniosków nagłych. Ale i te widoki są bardzo małe, tak, że dziś panują wątpliwości, czy przyjdzie nawet do I czytania prowizoryum budżetowego.

„Die Zeit“ donosi, że wśród stronnictw panuje niezgoda co do podstaw ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu; Polacy są za zupełną parlamentaryzacyą gabinetu, na co jednak ani Niemcy ani część Unii słowiańskiej nie chce się zgodzić. W Unii słowiańskiej zdania są podzielone, część jest za gabinetem urzędniczym, część za parlamentarnym.

Obok tych kwestyj zasadniczych, wielką trudność sprawia także kwestya osób tych ministrów, którzy mają być usunięci i kwestya osób następców.

Komisya parlamentarna Unii odbyła wczoraj blisko pięciogodzinną naradę, nie powzięła jednak żadnej uchwały.

„Korresp. Centrum“ donosi, że **w Unii słowiańskiej nastąpił rozłam:** połowa jest za cofnięciem wniosków nagłych i dopuszczeniem I. czytania prowizoryum budżetowego, druga część jest temu przeciwną. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Unii było ośm głosów przeciw ośmiu głosom w tej sprawie, chociaż formalnego głosowania nie było. Głosowanie i uchwałę odroczono wobec niedostatecznego wyjaśnienia sytuacyi do dzisiaj. Nie jest wykluczonem, że dzień dzisiejszy przyniesie różne niespodzianki i rozbicie dotychczasowej jedności w Unii słowiańskiej.

Także co do spraw bieżących, traktowanych w parlamencie, nie ma dotąd porozumienia. — Tak n. p. co do ukonstytuowania się nowej komisyi dla uregulowania spraw narodowościowych, nie przyszło jeszcze do zgody, ponieważ kwestya obsadzenia stanowiska prezesa i wiceprezesa nie jest rozstrzygniętą.

Panuje też wielka różnica zdań co do głosowania nad wnioskami nagłemi w sprawie szkół mniejszości, które obecnie są na porządku dziennym. Niemcy chcą głosować przeciw wszystkim wnioskom nagłym, stanowisko Polaków jest jeszcze niezdecydowane; być może, że Koło polskie głosować będzie za wnioskiem nagłym Kaliny, który protestuje przeciw odmówieniu prawa publiczności szkołom ludowym czeskim, utrzymywanym z funduszów prywatnych Tow. im. Komensky'ego w Wiedniu.

Wczoraj po południu obradowała komisya parlamentarna i prezydyum Koła polskiego; na naradach tych nie zapadły jednak żadne uchwały.

Obiady a polityka.

Wiedeń. „N. W. Tgbltt“ donosi, że poseł dr Głąbiński wystąpił z projektem, aby posłowie urządzali obiady parlamentarne, w ten sposób bowiem nastąpić może zbliżenie się posłów nietylko pod względem towarzyskim, ale i politycznym, zwłaszcza zbliżenie Czechów i Niemców. Podobno projekt pos. Głąbińskiego przyjęto sympatycznie. Pierwszy obiad ma dać pos. Chiari.

[illegible]a państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, d grudnia.

Na wczorajszem posiedzenu Izby posłów obradowano nad wnioskami nagłymi.

Pos. Dürich uzasadniał nagłość wniosku o szkołach mniejszości i oświadczył, że wniosek swój z powodu uchwalenia wyboru komisyi dla spraw narodowościowych modyfikuje o tyle, iż żąda przekazania go tej komisyi. Mowca zaznacza, że jego wniosek nie ma charakteru obstrukcyjnego.

Pos. Kalina uzasadniając swój wniosek, udowadniał na podstawie naukowych rozpraw, że ludność słowiańska na obszarze dzisiejszej Dolnej Austryi jest ludnością osiadłą. Mowca oświadczył, że stronnictwo jego przez podniesienie i poparcie gospodarczych stosunków czeskiej mniejszości, chce je wzmocnić jako czynnik polityczny.

Pos. Tomaszek podniósł, że błędną jest polityka zwalczania rządu wnioskami nagłemi. Nowożytny społeczny kierunek wymaga, by gospodarczo słabsi wszędzie, a więc i w kwestyi szkolnej doznawali poparcia. Mowca wskazuje na sprzeczną interpretacyę § 19 ust. zasadn. [illegible] i oficerów buduje państwo w [illegible] szkoły mniejszości, to [illegible] posługiwać także robotni- [illegible] sposób przeciw [zam- [illegible] Wiedniu i Postor- [illegible] owych dat czeska [illegible] Wreszcie prosi [illegible] ał się [illegible]

i na ustawę zasadniczą, według której bliższe uregulowanie kwestyi będącej w dyskusyi, pozostawione jest ustawodawstwu krajowemu. Jeżeli obecną kwestyę przyjmie się według faktycznego stanu rzeczy, to stan ten nie jest zadowalniający, a to dlatego, ponieważ naprężenie narodowych stosunków od czasu, w którym wydano dotyczące ustawy, niestety znacznie się wzmogło. Minister wskazał na liczne środki prawne, jakie nasze skomplikowane postanowienia administracyjne przyznają stronnictwom, jeżeli chodzi o szkołę mniejszości. Interesowani stosują środki prawne w sposób, nienadający się do przyspieszenia biegu obrad w tych sprawach, ale raczej je utrudniający i opóźniający. Mowca wskazuje, iż w krótkim czasie swego urzędowania także w tych sprawach, wymagających długich tarminów, zaprowadził szybkie tempo załatwiania.

Ze względu na fakt, że jak doświadczenie uczy, obecne przepisy podatkowe nie wystarczają dla potrzeb objawiających się na tem polu, a obecny stan jest niezadowalniający, jest pożądanem, by ten stan został zmieniony i z tego powodu należy powitać z uznaniem podjęcie w tym kierunku usiłowań wnioskodawców chociaż nie próbowali oni pozytywnego legislatywnego sformułowania tego zagadnienia. Wobec tego faktu, że pozytywnie sformułowanej propozycyi niema, sądzi minister, że w tem stadyum dyskusyi może ograniczyć się do zaznaczenia tylko swego zdania, ponieważ nie może sobie przypisywać, by wobec specyalnych trudności tej kwestyi, mógł całkiem zadawalniającą drogę dla jej rozwiązania przedstawić, gdyż chodzi o kwestyę, nad którą naradzało się już tylu najlepszych mężów.

Minister wskazał ponownie na trudności prawno-konstytucyjne i na trudności wynikające z kompetencyi w tej sprawie i wyraził zapatrywanie, że dla postanowień w sprawie dotyczących wniosków jest wskazaną droga ustawodawstwa krajowego.

Pod względem merytorycznym wskazał minister, że właściwie dotąd niewiadomo, kto ma ponosić ciężary finansowe za utrzymanie szkół mniejszości: gmina, państwo czy kraj. Minister gotów jest dostarczyć komisyi materyału, który będzie mógł wyjaśnić kwestye wchodzące w grę. Komisyę, którejby tę sprawę przekazano, będzie minister uważał za forum do dyskusyi. W komisyi tej, przy zastrzeżeniu kwestyi kompetencyi, można będzie omawiać pewne zasady, któreby mogły być ustalone w formie legislatywnej. Kwestye te z pewnością są w wysokim stopniu interesujące i nagłe, a minister starał się będzie podniesione uwagi uzupełnić przez odpowiedni materyał. (Oklaski).

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Między wniesionemi wczoraj interlacyami, znajduje się interpelacya dra Buzka w sprawie włączenia służących państwowych do stopnia płac ustalonych ustawą z 25 września 1908 oraz pos. Daszyńskiego i Diamanda w sprawie strajku studentów Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Pos. Bergmann w piśmie z 26 b. m. zawiadamia prezydyum Izby o złożeniu przez siebie mandatu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

Zamach trucicielski na szwadron huzarów.

(*Telegr. Biura koresp.*).

Paryż, 1 grudnia.

„Temps“ donosi z Verdun: Na szwadron 8 pułku huzarów, stacyonowany w Verdun, dokonano zamachu trucicielskiego. Mianowicie do zupy, przeznaczonej dla tego szwadronu, jakiś zbrodniarz wrzucił **znaczną ilość cyankali**. Tymczasem trucizna wydawała tak silny odór, że żołnierze nie chcieli jeść tej zupy. Zupę natychmiast zbadano. Lekarze oświadczyli, że gdyby 80 żołnierzy szwadronu tę zupę spożyło, natychmiast padliby trupem.

Według dotychczasowych dochodzeń, śledztwo zwraca się głównie przeciw pewnemu podoficerowi, u którego w ubraniu znaleziono cyankali, a którego ojciec jako złotnik, często tej trucizny używa. — Jeden z żołnierzy pożyczył temu podoficerowi 150 franków i kilkakrotnie wzywał go do zwrotu długu; otóż uważają za możliwe, że ów podoficer — u którego znaleziono także skradzioną drogocenną papierośnicę — chciał się w ten sposób pozbyć niedogodnego wierzyciela.

Sprawa por. Hofrichtera.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń. Wczoraj wieczorem obiegała tu pogłoska, że pewien aptekarz z Lincu zgłosił się do policyi z doniesieniem, że przed niedawnym czasem sprzedał większą ilość sinku potasu. Doniesienia nie robił dotychczas, gdyż sprzedał sinek potasu, mimo że mu nie okazano pozwolenia na zakupno trucizny, obawiał się więc, że może za to stracić koncesyę. O ile pogłoska ta jest prawdziwą, dotąd nie wiadomo.

Linc. Z polecenia policyi wiedeńskiej poczyniono tu dochodzenia w sprawie usiłowanego kupna sinku potasu u kupca Riessbergera. Dochodzenie wykazało, że podejrzenia w tym kierunku są zupełnie bezpodstawne. Także przypuszczenia, że żołnierz ów, który chciał kupić u Riessbergera sinku potasu, był służącym posłanym przez Hofrichtera, nie sprawdziło się. Służący Hofrichtera przesłuchiwany oświadczył, że wogóle o całej tej historyi nic nie wie. Dochodzenia w tym kierunku trwają dalej. Służącego Hofrichtera wysłano wczoraj na żądanie sądu garnizonowego do Wiednia, celem dalszego przesłuchiwania go.

Wiedeń. Śledztwo przeciw Hofrichterowi prowadzone wyłącznie przez sąd wojskowy, — wywołuje coraz większe obawy w tutejszych dziennikach. Śledztwo i cała odpowiedzialność spoczywa na jednej osobie audytora, kontrola zaś opinii publicznej jest tu zupełnie wykluczoną. Procedura wojskowa jest bardzo przewlekła. Dztąd nie mogło się odbyć t. zw. ważne przesłuchanie Hofrichtera, ze względów czysto formalnych.

Ważną rolę odgrywa w całej tej sprawie mundur, jaki Hofrichter miał na sobie, jadąc do Wiednia. Pewien urzędnik prywatny z Lincu oświadczył, że dnia krytycznego jechał do Wiednia w towarzystwie pewnego oficera, który miał na sobie mundur 14 p. p., Hofrichter zaś i jego rodzina twierdzi, że w owym dniu miał na sobie mundur 2 p. p. do którego do niedawna należał. Mundur ten ma żółte wyłogi, a mundur 14 pułku — ciemne.

Wiedeń. Przed kilkoma dniami odebrał tu sobie życie kapitan archiwum wojskowego T. Peters. Obecnie obiega pogłoska, że samobójstwo to stoi w związku ze sprawą usiłowanego otrucia oficerów sztabu generalnego.

Wiedeń. „Deut. Wolksblatt“ donosi z Sybina, że Hofrichter, który był tam swojego czasu stacyonowany, uchodził za waryata.

Sarajewo. „Sar. Tgbltt“ reprodukuje list, pisany przez por. Hofrichtera, w czasie, gdy znajdował się na granicy czarnogórskiej. W liście tym Hofrichter ostro krytykował zarządzenia przełożonych, o których wyrażał się w tonie bardzo obraźliwym.

Sarajewo. „Sar. Tgbltt“ przynosi jeszcze kilka szczegółów o Hofrichterze. Według tych informacyj, Hofrichter był bardzo lubiany w towarzystwach kobiet. Władał językami: chorwackim, tureckim, angielskim, francuskim, niemieckim i węgierskim. Od czasu do czasu miewał sprzeczki z kolegami, co przypisywano jego nerwowowości.

Telegramy

z dnia 1 grudnia.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. Dnia 11 b. m. odbędzie się posiedzenie pierwszego oddziału Rady przemysłowej. Na porządku dziennym stoi sprawozdanie o zawarciu traktatu handlowego z Czarnogórą i łącząca się z tem kwestya podniesienia gospodarczych stosunków południowej Dalmacyi. Drugim punktem porządku dziennego jest sprawozdanie ministerstwa handlu w sprawie popierania wywozu.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się obrady stałych komisyi państw. Rady kolejowej. Najpierw odbyło się posiedzenie komisyi dla kwestyi ogólnych. Przedłożono rozmaite wnioski inicyatyw, między nimi wniosek Cecha w sprawie zniesienia udogodnień przyznanych dla magazynów środków żywności dla służby austr. kolei państw. Wniosek odrzucono po przemowie zastępcy rządu, który oświadczył, że ministerstwo kolei ze stanowiska gospodarczych interesów służby, ze stanowiska interesu ruchu kolejowego, oraz ze względów natury prawnej, nie może znieść tych udogodnień.

Zastępca rządu wskazał też na to, że magazyny środków żywności wogóle służą wyłącznie finansowo uboższej kategoryi służby kolei państwowych i że lepiej sytuowani urzędnicy pozostali nadal klientami kupców miejscowych; z drugiej jednak strony wszelkie nadużycia tych magazynów zostały jak najsurowiej zakazane pod groźbą ewentualnego odebrania wszelkich udogodnień dla tych magazynów i dla spółek spożywczych służby kolei państwowych.

O obrazę majestatu.

Grac. Przeciw kilkunastu studentom włoskim wdrożono śledztwo o obrazę majestatu za wydanie odezwy wzywającej studentów włoskich, aby nie brali udziału w uroczystościach w Insbruku, urządzanych z okazyi 100 rocznicy walk wolnościowych w Tyrolu.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. We czwartek odbędzie się Rada ministrów, po której dr Wekerle udaje się do Wiednia. Jak słychać, ministrowie należący do partyi Kossutha, t. j. Kossuth i hr. Apponyi, obstają bezwarunkowo przy udzieleniu im natychmiastowej dymisyi.

Czarnogóra i Austrya.

Cetynia. „Cet. Wiest.“ występuje nagle w nadzwyczaj ostrym tonie przeciw Austryi i to w myśl wywodów Czarykowa. Dziennik ten oświadcza, że aneksya Bośni i Hercegowiny nie jest wcale załatwioną, jak to sobie w Austryi przedstawiają, Austrya będzie musiała z bronią w ręku bronić Bośni i Hercegowiny, albo zapłacić za ten rabunek swoją egzystencyą.

Z Grecyi.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Aten: Przesilenie gabinetowe jest bardzo poważne. Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Związek wojskowy domaga się usunięcia kilku ministrów, na co król już się zgodził. Minister wojny żąda uchwalenia 38 milionów na cele wojskowe, na co Izba ani inni ministrowie zgodzić się nie chcą.

Proces przeciw Typaldosowi i towarzyszom ma się odbyć w grudniu przed sądem przysięgłych.

Serbia i Turcya.

Konstantynopol. Serbski poseł złożył ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie, że pogłoski, jakoby Serbia pragnęła zawrzeć sojusz przeciw Turcyi, są fałszywe.

Król portugalski we Francyi.

Paryż. Król Manuel i prezydent Fallières wczoraj przed południem odjechali do zamku Rambouillet, gdzie prezydent dał na cześć króla śniadanie. W śniadaniu tem wzięli udział prezydent ministrów Briand, Pichon i świta króla. Na popołudniu zapowiedziano polowanie.

Paryż. Prezydent Fallieres i król Manuel powrócili do Paryża.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Wczoraj otwarto parlament mową tronową, odczytaną przez cesarza Wilhelma. Mowa tronowa wspomina o nowych ustawach podatkowych i zapowiada szereg innych nowych ustaw, jakoteż procedurę karną, ustawę o pośrednictwie pracy, o przedłużeniu stosunków handlowych z Anglią na dwa lata, dalej o rozwoju posiadłości zamorskich, a następnie wywodzi:

Aby zapewnić narodowi niemieckiemu spokojny i silny rozwój, rząd mój trwale stara się o wzmocnienie i pielęgnowanie stosunków przyjaznych i pokojowych z innemi mocarstwami.

Z zadowoleniem mowa tronowa stwierdza, że umowę marokańską, zawartą z rządem francuskim, przeprowadzono w duchu, który w zupełności odpowiada obustronnym celom. W państwie niemieckiem, tak samo jak w monarchii austro-węgierskiej, z wdzięcznością wspominają chwilę zawarcia przymierza, które przez przystąpienie do niego Włoch zamieniło się w trójprzymierze. Mamy zaufanie, że wspólne postępowanie trzech sprzymierzonych mocarstw także w przyszłości okaże swoją siłę dla dobra narodu i dla utrzymania pokoju.

Berlin. Przy otwarciu parlamentu i wygłoszeniu mowy tronowej obecny był następca tronu. Wielka część posłów i prezydent Stolberg przybyli w mundurach oficerskich. Mowa tronowa nie wywołała szczególniejszego wrażenia; uwagę zwrócił tylko ustęp poświęcony Francyi i trójprzymierzu. Widocznem jest, że Niemcy starają się utrzymać z Francyą i Włochami bardzo serdeczne stosunki. Natomiast ani o Anglii ani o Rosyi mowa tronowa nie wspomina.

Berlin. Po mowie tronowej hr. Stolberg, jako prezydent ubiegłej sesyi, otworzył posiedzenie o godz. 2 min. 15. Stwierdzono komplet przy obecności 337 posłów. Do parlamentu wniesiono szereg przedłożeń rządowych. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 1 po południu, z porządkiem dziennym: wybór prezydenta i sekretarza.

Ubezpieczenie społeczne we Francyi.

Paryż. Senat w dalszym ciągu obrad nad ubezpieczeniem robotników na starość, 214 głosami przeciw 68 przyjął wniosek, zwalczany przez rząd, a określający, że interesowani mają wolność wpłacenia wkładek, a więc i wolność korzystania z dobrodziejstw ustawy.

Afera szpiegoska.

Paryż. Do francuskiego ministerstwa wojny zgłosił się podoficer Rossi, zbiegły z armii włoskiej, i oświadczył, że może zwrócić ważne dokumenta wojskowe, skradzione francuskiemu sztabowi generalnemu, a sprzedane Włochom. Rossi oświadczył, że dokumenta te wykradł z włoskiego ministerstwa wojny i zwróci je Francyi za pewną sumę, a gdyby się na to nie zgodzono, to sprzeda je Niemcom. Ministerstwo wojny poleciło aresztować Rossiego.

Walka o budżet w Anglii.

Londyn. Wczoraj oczekiwano tu z wielkiem napięciem wyniku głosowania w Izbie lordów. Partya konserwatywna poczyniła przygotowania do ogłoszenia rakietami wyniku głosowania; mianowicie w razie odrzucenia budżetu miały być puszczone czerwone rakiety, a w razie przyjęcia go — białe. Miało to na celu zawiadomienie na znaczną odległość prowincyi o wyniku głosowania.

Pojedynek Uwarowa z Guczkowem.

Petersburg. Wczoraj po południu odbył się pojedynek na pistolety między posłem Uwarowem a Guczkowem. Uwarow otrzymał postrzał w łopatkę, Guczkow nie jest ranny.

Wzrost ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Petersburg. Z powodu żądania pomnożenia żandarmeryi, rząd przedłożył Dumie memoryał, uzasadniający potrzebę zwiększenia żandarmeryi wzmożeniem się ruchu rewolucyjnego w ostatnim czasie. Sprawozdanie to szczegółowo wykazuje istnienie ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach i większych miastach Rosyi. Memoryał podnosi, że szczególnie na stacyach Radziwiłłów i Wołoczyska odbywa się bardzo żywy ruch, który ma na celu przemycanie broni i zakazanych pism do Rosyi.

Regulacya granic Kongo.

Berlin. „Hamb. Nachr.“ donoszą, że między Niemcami a Anglią przyszła do skutku umowa w sprawie uregulowania granic w Kongo. Niemcy odstąpiły Anglii część terytoryum nad jeziorem Kiwu, przez co Anglia otrzymuje bezpośredni przystęp do tego jeziora.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 1 grudnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które zagaił prezydent dr Leo usprawiedliwiając, że nie z początkiem grudnia, lecz w przeddzień tego miesiąca zwołał posiedzenie. Na czwartek jednak zwołane zostało posiedzenie państwowej Rady kolejowej w Wiedniu, na którem prezydent musi być obecny ze względu na interesy miasta.

Stosunki w Akademii sztuk pięknych

Następnie prezydent podnosi sprawę, która głośną jest od kilkunastu dni, a dotyczy stosunków, panujących w Akademii sztuk pięknych w Krakowie. — Studenci Akademii napisali obszerny memoryał, wykazujący braki tej szkoły i udali się do prezydenta z prośbą o poparcie. Postulaty wymienione w memoryale, dotyczą: a) Wybudowania nowego gmachu Akademii; b) obsadzenia wakujących katedr; c) lepszego wyposażenia Akademii pod względem budżetowym. Deputacyi uczniów oświadczył prezydent, że postulaty ich przedstawi Radzie miasta, która przed szeregiem lat dała podstawę bytu Akademii, wybudowawszy jej gmach. Gmach ten należy do miasta. Wkońcu prezydent prosił o udzielenie mu upoważnienia do poparcia memoryału uczniów w ministerstwie oświaty i w Kole polskiem.

R. m. Bujwid zwraca uwagę na warunki hygieniczne, panujące w gmachu Akademii. Jest tam ciasno i ciemno, tak, że wprost nie można zrozumieć, jak się tam odbywać mogą rysunki. Nic dziwnego, że cierpliwość musiała się wyczerpać. Mowca popiera memoryał studentów Akademii.

R. m. Dębicki stwierdza, że w lecie bieżącego roku brał udział w komisyi, która zwiedziła gmach Akademii. Są tam stosunki wprost okropne i mowca nie dziwi się, że strajk uczniów wybuchł.

Rada uchwaliła prezydenta upoważnić do poparcia memoryału uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Wystawa introligatorska.

Prezydent zaprasza na wystawą introligatorską, która otwartą będzie we środę, 1 grudnia, o godz. 11 przed południem, w sali Muzeum przemysłowego.

Sprawa dyetaryuszów.

Następnie prezydent zawiadamia, że od dyetaryuszów magistratu otrzymał memoryał, przedstawiający ich położenie i domagający się polepszenia bytu. Prezydent oświadcza, że magistrat zajmuje się już sprawą tą, referat jest w toku; będzie on przedłożony Radzie, której uchwały mogą już być uwzględnione w budżecie.

R. m. Bandrowski sądzi, że Rada przyjmuje oświadczenie prezydenta do wiadomości. Memoryał dyetaryuszów jest rzeczą poważną, a faktyczna jego strona zasługuje na baczną uwagę. Bez żadnej animozyi przedstawione są tam stosunki w ten sposób, że rzuca to złe światło na administracyę, na podział pracy w magistracie. Mowca wyraża życzenie, aby referent magistratu złożył Radzie miejskiej sprawozdanie odnośnie do kwestyj, poruszonych w memoryale.

Prez. Leo zaznacza, że ten nierównomierny stosunek liczby dyetaryuszów do urzędników niejako odziedziczył. Odrazu braków usunąć nie można, robi się to kolejno. Przed dwoma tygodniami prezydent zmuszony był na własną rękę dwie posady dyetaryuszów zmienić w dwie nieetatowe posady praktykantów manipulacyjnych, co Radzie zatwierdzić przyjdzie. Na przekształcenie stosunków potrzeba pieniędzy; gdybyśmy chcieli kilkadziesiąt posad odrazu utworzyć, potrzebaby znacznych sum. Najlepiej będzie co roku po kilka posad tworzyć, co na budżecie miasta odrazu nie zaciąży.

Z doli nauczycielskiej.

R. m. Nowak Stanisław podnosi z ubolewaniem, że kilku zamianowanych we wrześniu dla Krakowa nauczycieli dotąd nie otrzymało asygnat na płace. Wyczerpali oni już wszelki kredyt i znajdują się w rozpaczliwem położeniu. Mowca uważa za obowiązek podnieść tę sprawę z tego miejsca, bo sądzi, że prędzej ją usłyszy Rada szkolna krajowa.

R. m. Konopiński, jako delegat do Rady szkolnej kraj., oświadcza, że w podobnych sprawach właśnie przed tygodniem na sekcyi I. Rady szkolnej kraj. głos zabierał, wskazując na smutne następstwa z opóźnienia asygnowania płac lub remuneracyi dla nauczycielstwa wynikające. Między innemi w sprawie płac dla zastępców nauczycieli i nauczycielek zapadła uchwała w sekcyi I. Rady szkolnej kraj., że ci którzy przez 6 miesięcy pełnią funkcye nauczycielskie, z reguły otrzymywać będą płace za wakacye. Szkoda, że r. m. Nowak nie poinformował wcześniej delegata w tej sprawie, gdyż byłby już mógł był interweniować. Mowca nie wątpi, że Rada szkolna kraj. załatwienie tej sprawy przyspieszy.

Prez. Leo oświadcza, że nikt się do niego w tej sprawie nie zwrócił. (R. m. Konopiński:

Ani do mnie!). Prezydent przyrzeka się sprawą zająć.

O szkołę górniczą.

R. m. Turski podnosi, że Koło polskie zajmowało się sprawą utworzenia wydziału górniczego przy politechnice lwowskiej lub założenia szkoły górniczej w Krakowie. Z powodu tak świetnie rozwijającego się górnictwa w Zagłębiu krakowskiem wskazanem byłoby założenie szkoły w Krakowie, a Rada miasta Krakowa oświadczyć się za tą ewentualnością powinna nie tylko uchwaleniem odnośnego życzenia, ale powinna wygotować odpowiedni memoryał. Mowca zgłasza wniosek nagły, wzywający sekcyę szkolną do wypracowania tego memoryału.

Po uchwaleniu nagłości r. Uderski podniósł życzenie, aby Wielki Kraków nietylko posiadał szkołę górniczą, ale całą szkołę politechniczną.

R. m. Konopiński nie zgadza się na poprawkę r. Uderskiego, gdyż idzie tu właśnie o samoistny zakład naukowy, mający charakter Akademii górniczej, a właśnie Kraków ze względu na bliski teren górniczy, na miejsce takiej Akademii się nadaje. Mowca nie radzi, aby kwestyę Akademii łączyć z kreowaniem politechniki i przyłącza się do wniosku r. m. Turskiego.

Po przemowie r. m. Wodzickiego wniosek r. Turskiego — uchwalono.

Panorama w barbakanie.

R. m. Dębicki wskazuje, że już przed miesiącem wystąpił p. Styka z projektem utworzenia panoramy Grunwaldzkiej w barbakanie. — Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada prośbę artysty odesłać do komisyi grunwaldzkiej, która jednak dotąd się nie zebrała. Mowca radby, aby to jak najprędzej nastąpiło.

Prezydent oświadcza, że umyślnie sprawę ociągał, aby wypowiedziała się opinia publiczna, bo to rzecz, obchodząca nietylko Radę miasta naszego, ale całą Polskę. Istotnie dały się już słyszeć najróżnorodniejsze głosy w tej sprawie. P. Styka pragnąłby, aby rzecz została najszybciej zdecydowaną. Nastąpi to wkrótce. Jutro w magistracie przedłożony zostanie referat i to z wnioskiem ujemnym (Brawa). Następnie rzecz znajdzie się w komisyi, Rada miasta zaś będzie miała głos ostateczny.

O aptekę Kas chorych.

Z porządku dziennego radca mag. Buczkowski przedstawił, że namiestnictwo zażądało opinii w sprawie utworzenia własnej apteki dla wszystkich Kas chorych robotników w Krakowie i Podgórzu. Ze sprawą tą odnośne Rady odniosły się do namiestnictwa. Referent przedstawił opinię sekcyi sanitarno-dobroczynnej, która się oświadczyła przeciw kreowaniu tej apteki.

Rada miasta opinię tę sekcyi — zatwierdziła.

Obrona przed powodzią.

Następnie wicepr. Sare przedstawił sprawozdanie komisyi kanałowo-wodnej w sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi. Mowca, wskazawszy na zabiegi gminy w tym kierunku, zaznaczył, że powstały dwa projekty, jeden — gminy, drugi — rządu. W tych dniach odbyła się komisya, w celu dochodzeń prawno-wodnych, przypatrzenia się obu projektom i zestawienia kosztów. Dochodzenia okazały, że stosunki, w których powstał projekt gminy, w ostatnich latach znacznie się zmieniły. Okazało się, że koryto Wisły w Dębnikach byłoby bardzo kosztowne; stanęły tam bowiem w ostatnich latach domy i budynki, które musiałyby być zburzone. Okazało się dalej (wedle zdania protomedyka dra Merunowicza), że utrzymanie starego koryta Wisły, choćby przepłukiwanego, byłoby szkodliwem dla zdrowia publicznego. Na tem stanowisku stanął także przedstawiciel wojskowości. Zastępcy gminy zgodzili się więc na to stanowisko, przedstawili tylko cały szereg postulatów w interesie rozwoju miasta i jego komunikacyi.

W szczególności zażądali reprezentanci gminy pewnych zmian w trasie wałów z tego powodu, że te ochronne budowle położone w środku Wielkiego Krakowa będą zapoczątkowaniem przyszłych ulic bulwarowych. Zażądano, aby te budowle ochronne były zamienione na drogi nadbrzeżne i aby droga bulwarowa od mostu Zwierzynieckiego do ulicy Piekarskiej po lewym brzegu Wisły miała szerokość 20, a taka droga od Dębnik 14 metrów; aby profil wewnętrzny od ulicy Piekarskiej do mostu Zwierzynieckiego był przekształcony w profil handlowy, mianowicie taki, jaki wykonała dyrekcya budowy dróg wodnych na przestrzeni między Podgórzem a Krakowem; aby wszelkie rampy, łączące budowle ochronne z arteryami miasta, były zaprojektowane z odpowiedniemi spadami i mogły być zużytkowane jako przyszłe ulice. Zażądano dalej, aby został zbudowany kolektor prawobrzeżny na przestrzeni od granicy Ludwinów-Podgórze do granicy gruntów hr. Łosiowej, aby droga krajowa Kraków-Chełmek na przestrzeni od klasztoru Norbertanek do nowej bramy fortecznej, która dziś leży w miejscu zalewanem, ze względów komunikacyjnych była podniesiona do wysokości korony budowli ochronnych; aby liczba bram powodziowych była zredukowaną; aby pompy, względnie zbiorniki retencyjne zostały zbudowane w Dąbiu przy wylocie budującego się kolektora, jako nieodłączna część budowli ochronnych; aby pozostałe skrawki gruntu, a niepotrzebne dla budowli ochronnych, zostały odstąpione gminie dla celów regulacyjnych. Gmina popiera żądanie stron prywatnych co do zjazdów do koryta i zastrzega sobie, że w ostatecznem oświadczeniu przedłoży i swoje żądania. Wkońcu domagała się gmina, aby niebadana dotąd przez komisyę przestrzeń kolektora lewobrzeżnego między Wawelem a ulicą Piekarską poddaną została jak najprędzej dochodzeniu prawno-wodnemu.

Część tych żądań eksperci uwzględnili i dlatego okazała się potrzeba uzupełnienia planów; komisya została odroczoną na kilkanaście dni. Rzeczą Rady będzie udzielić swym delegatom w komisyi aprobaty i upoważnienia dla złożenia obowiązującego oświadczenia w dalszym toku komisyi. Na tej podstawie prosi mowca o uchwalenie następujących wniosków:

1) Rada miasta przyjmując do wiadomości zajęte przez delegatów gminy przy komisyi prawno-wodnej, dotyczącej projektów ubezpieczenia miasta od powodzi, zatwierdza złożone przez nich oświadczenia co do obu projektów.

2) Rada miasta upoważnia delegatów do złożenia obowiązującego oświadczenia ostatecznego przy dalszem rozpatrywaniu uzupełnionego projektu, opartego na utrzymaniu istniejącego koryta Wisły.

R. m. Bujwid ubolewa, że straciło się wiele czasu i pieniędzy na zaprojektowanie przekopu, od którego obecnie odstępujemy.

Wiceprez. Sare nie zgadza się z tem zdaniem. Czas się wprawdzie straciło, ale nie poszedł on na marne. Uzyskaliśmy to, że projekt przekopu poruszył sprawę ilości wód, które mają być przeprowadzone przez uregulowane koryto Wisły. Gmina uzyskała dalej to, że projektowane teraz przez rząd budowle ochronne leżą na poziomie o 1 m. 38 cm. wyższym od katastrofalnej wody w r. 1903. Pierwotny projekt rządowy przed r. 1903 opierał się na wiele niższym poziomie wody podczas wylewu w roku 1884, a nie uwzględniał wielkiej wody z roku 1813, równego prawie wylewowi z roku 1903.

Wnioski, przedstawione przez wicepr. Sarego, uchwalono.

Plan regulacyjny Krakowa.

Następnie r. m. Peroś imieniem komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych przedstawił wniosek o odroczenie terminu konkursu na plan regulacyjny Krakowa.

R. m. Uderski sprzeciwił się temu; wniosek popierali r. m. Bujwid, wicepr. Sare i prez. Leo. Wniosek uchwalono.

Wodociąg do zakładu umysłowo-chorych.

Wicepr. Sare przedstawił imieniem komisyi wodociągowej i sekcyi prawniczej wniosek o zatwierdzenie projektu umowy z Wydziałem krajowym w sprawie dostarczenia wody wodociągowej przyszłemu zakładowi dla umysłowo-chorych w Kobierzynie; umowę podpisać ma Wydział krajowy do końca b. m. Uchwalono.

Dostawy.

Radca mag. Skrzyniarz imieniem sekcyi ekonomicznej zaproponował przyjęcie oferty p. Karola Czecza z Bierzanowa co do dostarczania owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich.

Wniosek ten uzyskał bardzo ożywioną dyskusyę. Zabierali głos r. m. Heumann, Birnbaum, Bujwid, Klemensiewicz, Wolny, Iglicki, Beringer, Dąbrowski i prez. Leo. R. Heumann żądał przepisania ponownej licytacyi. Wniosek ten upadł; uchwalono wniosek sekcyi.

Nowy dworzec.

Imieniem sekcyi ekonomicznej i komisyi gruntów pofortyfikacyjnych dr Wydro przedstawił sprawę odstąpienia z gruntów pofortyfikacyjnych parcel pod budowę nowego dworca towarowego w Krakowie. Ze względu na doniosłość nowego dworca pod względem przemysłowym i handlowym — jestto rzecz konieczna. Ekwiwalentem będą odstąpione przez kolej północną grunta przy ulicy Bosackiej, z powodu czego umożliwionem będzie rozszerzenie tej ulicy.

Wnioski uchwalono.

Inne sprawy.

Na zastępstwo chorej nauczycielki w szkole św. Scholastyki przeznaczono kredyt 570 kor. Do komisyi konsensowej w miejsce r. Bandrowskiego, który mandat złożył wybrano r. Dąbrowskiego. Na posiedzeniu tajnem przyjęto rezygnacyę p. Stryjeńskiego z posady dyrektora muzeum przemysłowego, oraz uchwalono rozpisać konkurs na tę posadę.

Na tem zakończono obrady o godzinie 8 minut 45.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 1 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Eligiusza i Natalii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 18, zachód o godz. 3 m. 40; długość dnia godzin 8 min. 21.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Sędziowie" i „Panna mężatka".

Teatr ludowy: „Zażarty automobilista".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: o godz. 7 wieczór p. Edward Woroniecki: „Wernyhora w podaniach i literaturze ludowej".

Powszechne wykłady uniw. w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór: Dr Kazimierz M. Morawski: „Czasy Stanisława Augusta".

Kurs agospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (ul. Smoleńska 16) od 3—5 prof. A. Krzemecki: „Teorya czyszczenia i prania"; od 5—7 wystawa maszyn.

Odczyt: Dra Garfein-Garskiego w sali Kopernika w Coll. Nov., o godz. 5 południu: „Krytyczyzm".

Zebranie towarzyskie w klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem, o godz. pół do 8 wieczór.

Posiedzenie Tow. lekarskiego z wykładem prof. Browicza: „Etyologia raka", o godzinie 6 wieczór.

Otwarcie wystawy introligatorskiej w salach Muzeum techniczno-przemysłowego.

Teatr miejski we Lwowie: „Najlepsza z kobiet".

Wiec ogólno-akademicki. Wczoraj wieczór odbył się w sali Kopernika w Collegium Novum przy licznym udziale młodzieży uniwersyteckiej wiec ogólno-akademicki, zwołany w sprawie poparcia akcyi, wszczętej przez uczniów krakowskiej Akademii sztuk pięknych, celem osiągnięcia lepszych warunków nauki w tejże Akademii. Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli: p. Adam Muszyński, prezes Bratniej Pomocy U. U. J. jako przewodniczący, p. Odroń jako zastępca, a pp. Romanowicz i Dąbrowski jako sekretarze, referat ogólny na temat potrzeb Akademii krakowskiej i stosunku młodzieży akademickiej do żądań uczniów tegoż zakładu, wygłosił p. Grabowski. Następnie p. K. Witkiewicz w szczegółowo opracowanym wywodzie przedstawił obecne stosunki w Akademii sztuk pięknych oraz żądania uczniów tegoż zakładu. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele poszczególnych towarzystw akademickich. Wiec zakończył się około g. 8 wieczór jednogłośnem uchwaleniem rezolucyi, wyrażającej solidarność i poparcie przez młodzież akademicką akcyi uczniów Akademii sztuk pięknych.

Piknik rolników odbędzie się w nadchodzącym karnawale we czwartek, 3 lutego.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Janowski, lektor uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem ze Stawiszcz na Ukrainie, otrzymał wczoraj w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Do czego są policyanci? Z miasta donoszą nam o następującym wypadku: Wczoraj w południe na plantach obok restauracyi Drobnera jednę z pań, idącą w towarzystwie małych dzieci, napadł jakiś mężczyzna, który, uderzywszy przechodzącą w twarz, przewrócił ją wraz z dziećmi na ziemię, w kałużę błota. Przywołany policyant, patrolujący w tej części miasta, odmówił interwencyi, twierdząc, że napastnik jest chory umysłowo i że policyant nie może nic w tym wypadku zdziałać. Jak się dowiadujemy, napastnik jest rzeczywiście chory i niedawno opuścił szpital dla obłąkanych, policyant jednak nie powinien się usprawiedliwiać, tylko na widok podobnego zajścia powinien użyczyć opieki napadniętym, gdyż od tego postawiono go na ulicy.

Pogryziony przez konia. Wczoraj wieczorem opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego 37-letniego robotnika Józefa Nytke, którego około klasztoru OO. Bernardynów pogryzł dotkliwie koń w rękę i kark. Pogryzionego po opatrzeniu polecono opiece lekarskiej.

Morderstwo. Z Pragi telegrafują: Wczoraj o g. 7 wieczór znaleziono kupcową Franciszkę Bartak w pokoju tuż koło jej sklepu zamordowaną. Morderca próbował ją naprzód udusić, a następnie młotkiem rozbił jej głowę. Na miejscu wypadku aresztowano 16-letniego chłopca, fabrycznego robotnika, Jana Bezdiczka, kilkakrotnie już za kradzież karanego.

Kurara w listach. Z Pragi telegrafują: Aresztowanych niedawno za usiłowane otrucie restauratora Krala — dra Edwarda Kohna i żonę tego restauratora, z którą Kohn miał stosunek, wypuszczono wczoraj na wolność. Wobec przypuszczenia, że proszek, jaki Kohn posyłał Kralowej w listach, był kurarą, na żądanie sądu proszek ten zbadano chemicznie i przypuszczenie to nie sprawdziło się.

Strajk lekarski. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj odbyło się zgromadzenie asystentów i sekundaryuszy szpitalnych, na którem przewodniczący podał do wiadomości, że otrzymał właśnie odpowiedź od ministra spraw wewnętrznych na memoryał sekundaryuszów i asystentów. Minister oświadczył gotowość przyznania asystentom 800 K, a sekundaryuszom 400 K rocznego dodatku drożyźnianego. Lekarze szpitalni mają dalej na koszt państwa otrzymać wikt szpitalny, nadto ma być przeprowadzone obowiązkowe ubezpieczenie lekarzy szpitalnych w Wiedniu. Odpowiedź ministra nie czyni wprawdzie zadość wszystkim życzeniom, zawartym w memoryale, jednak — jak się zdaje — jest wątpliwem, czy lekarze wobec przychylnego dla nich stanowiska rządu, obstawać będą przy rozpoczęciu strajku.

Ks. Ludwika Koburska. Z Wiednia telefonują nam: „Zeit" donosi, że ks. Ludwika Koburska prosiła o otwarcie konkursu, ponieważ nie jest w stanie zadość uczynić wszystkim wierzycielom. W ostatnich dniach miała płacić weksel na 20.000 K, ale nie miała z czego.

Pojedynek. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj odbył się pojedynek na szable między posłem do Rady państwa Hirtensteinem a dziennikarzem Soltan Versagh, z powodu obrazy słownej. Hirtenstein został lekko ranny powyżej prawego oka, Versagh dostał cięcie 8 cm. długie w głowę, oraz cięcie w prawą rękę i łopatkę. Przeciwnicy rozeszli się bez pojednania.

Maksym Gorkij. Z Bukaresztu telegrafują: Maksym Gorkij, który tu bawił przez kilka dni, oświadczył, że ma zamiar udać się do Wiednia i osiedlić się tam na stałe. Chciał on wyjechać poprzednio do Sofii, dowiedział się jednak, że policya w Sofii na żądanie Rosyi postanowiła go natychmiast wydalić.

Zamordowanie konduktora kolejowego. Z Kolonii telegrafują: Między stacyami Alslen a Wawer zamordowano konduktora kolejowego. Przyczyna tego morderstwa nie jest wyjaśnioną.

Zmarli.

Z Hawranów Filomena Münzowa, wdowa po urzędniku kolejowym, umarła w Podgórzu, przeżywszy lat 47.

Aleksander Rajewski, woźny magistratu podgórskiego, przeżywszy lat 55, umarł w Podgórzu.

Z Czapińskich Apolonia Taborska, uczestniczka powstania z r. 1863, umarła w Wieliczce, przeżywszy lat 83.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 listopada.

HOTEL pod ROZĄ: Mieczysław Łącki z Zawiercia (Król. Pol.), Ryszard Piwowar z Dąbrowy górniczej, Kamilla i Leontyna Chochoł z Częstochowy, Karol Jenke z Konina, Józef Dyrmas z Hebdowa (Król. Pol.), Antoni Feill ze Zręczyc (Galicya), Feliks Gierciszyński ze Lwowa, Zdzisława i Janina Olszewskie z Nowego Sącza, Marya Łukasiewiczowa z Miechowa, Michał Czarnecki z Raszowa, Teofil Sobotowski z Rychwałdu, Aleksandra Wichertówna z Jass, Wojciech Sawiński z Żytomierza, Wanda Wasiutyńska z Warszawy, Marya, Helena i Janina Rajskie z Nowego Targu, Konrad, Adela i Konrad Krajewscy z Bolesławia (Król. Pol.), Teodor Przygodzki z Kielc.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.